Rok V. Wilno, dn. 25 grudnia 1931 r. Nr. 24.

WIADOMOŚCI
ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833

Cena ogłoszeń:
Cała strona 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . 12 zł
1/8 strony . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Formuła poświęcenia przyrządów do wchodzenia na góry.

V. Adjutorium nostrum in nomine Domini.
R. Qui fecit coelum et terram.
V. Dominus vobiscum.
R. Et cum spiritu tuo.

O r e m u s.

Benedic, quaesumus, Domine, hos funes, baculos, rastros, aliaque hic praesentia instrumenta; ut quicumque iis usi fuerint, inter ardua et montis abrupata, inter glacies, nives et tempestates, ab omni casu et periculo praeserventur, ad culmina feliciter ascendant, et ad suos incolumes revertantur. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

O r e m u s.

Protege, Domine, intercedente Beato Bernardo, quem Alpium incolis et viatoribus Patronum dedisti, hos famulos tuos: ipsisque concede, ut dum haec conscendunt culmina, ad montem qui Christus est valeant pervenire. Per eundem Christum Dominum nostrum. Amen.

Et aspergantur aqua benedicta.

Sanctissimus Dominus Noster Pius Papa XI descriptam formulam benedictionis instrumentorum ad montes conscendendos adprobare dignatus est, eamque Ritualis Romani proximae futurae editioni inseri mandavit.

Contrariis non obstantibus quibuscumque. Die 14 Octobris 1931.

C. Card. Laurenti,
(L. S.) Praefectus.
A. Carinci,
Secretarius.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 23, str. 446.)

Odznaczenia.

Ojciec św. zamianował swoim prałatem domowym ks. Kazimierza Bajerowicza z archid. gniezn. (20.X. 1931 r.), i szambelanami tajnymi ks. Franciszka Komusiewicza (obrz. orm.) z arch. lwowskiej (24.IX.1931 roku), ks. Leopolda Biłka, ks. Karola Skupina, ks. Emanuela Grima, ks. Emila Szramka, ks. Pawła Sigula i ks. Jana Macko z diecezji katowickiej (1.X. 1931 r.).

(*Acta Ap. Sedis,* t. 23, str. 455).

Zarządzenia Władzy Archidiecezjalnej.

Dekret erekcyjny parafji w Tylży.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI
Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia
ARCHIEPISCOPUS-METROPOLITA VILNENSIS
S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Ea quae pericula submovent et populo Nobis credito levamina praebent sedulo amplectentes, supplicationibus fidelium loci Tylża vicinorumque inclinati, quibus dolentes Nobis exposuerunt, quod cum ipsi sub paroeciis Smołwensi, Dryświatensi et Mieżanensi existant, ob distantiam asperasque vias non possint, praesertim senes, pueri ac debiles absque maxima difficultate et periculo, ad illas pro divinis officiis audiendis et percipiendis Sacramentis accedere, ad dismembrationem et erectionem novae paroeciae, prout ipsi postularunt, procedere statuimus.

Idcirco facta per Vicarium Nostrum foraneum, de mandato Nostro deligenti super expositis inquisitione, auditis DD. Parochis, quorum interest, loca ex paroecia—I. *Smołwensi:* Tylża (pagus), Podruksze, Burnie, Budynie, Jodynie, Barteliszki, Juchniszki, Kazimierzowo-Schedy, Kalwiszki, Ragieliszki, Kalniszki, Dworunie, Skiduliszki, Dernie, Kopciszki, Wesołowo, Górnopol, Najnie, Muraniszki, Nowosady, Majak, Szaki, Truszeliszki, Kliszeniszki, Linkieliszki, Bartkiszki, Zawiesiszki, Bagiszki, Rataliszki; — ex paroecia II. *Dryświatensi:* Tylża (fundus) Szafarnia, Pasieki, Podbrzezie, Nowiki, Ludwinowo, Skirno, Misztowicze, Karcze, Rabymost, Balciszki, Podbalciszki, Rajpole, Nurwańce, exceptis coloniis, quae pertinent ad Olszewski, Zdankowski et Małachowski; — ex paroecia III. *Mieżanensi:* Marcinkowicze, Anisimowicze, Gimzy, Skorobogate, Kozieliszki, Koniecpole, Bejnary, Dolne Rycze; cum hominibus, incolis et familiis a praedictis parochiis auctoritate ordinaria a Codice J. C. (c. 1427 § 1) Nobis concessa, separamus et ecclesiam B.M.V. Reginae Poloniae in Tylża cum praedictis locis et districtu qui hunc in modum delimitatur: ex parte septentrionali finibus quae extant inter Poloniam et Łatwijam ex parte occindentali in vicinia cum parochia Smołwensi occidentalibus limitibus agrorum locorum Budyny, Rataliszki, Bagiszki, Muraniszki, Majak, Najnie, Górnopol, Wesołowo, ex parte meridionali in vicinia cum paroecia Dryświaty via, quae ducit ex Brasław ad Turmont, et lacu Dryświaty, ex parte orientali in vicinia cum parochia Mieżany orientalibus limitibus agrorum ad loca Bejnary et Dolne Rycze pertinentium, in parochialem ecclesiam, ad mentem c. 454 § 3, amovibilem, decanatus Brasławensis, erigimus et constituimus; ecclesiaeque praedictae sic in parochialem erectae iura omnia et privilegia, quae parochialibus de iure competunt concedimus et illis gaudere debere decernimus cum beneficio 2 ha agri et 1 h. prati a Domino Adamo Chodźko in usum parochi daturum nec non oblationibus universis, certis et incertis, a sacris canonibus concessis et promissis. Ipsamque ecclesiam parochialem ad liberam Nostram et successorum Nostrorum collationem et provisionem, servata forma a sacris canonibus praescripta, spectare et pertinere decernimus.

Pro exercitio autem curae in populum et utriusque sexus fideles in dicto loco et districtu habitantes dilectum Nobis in Christo presbyterum Marcellum Słupiński, hucusque rectorem eiusdem ecclesiae in Tylża, de cuius vita et moribus plurimum in Domino confidimus, tam-

quam parochum amovibilem praeficimus et deputamus illique administrationem spiritualium et regimen temporalium rerum plenarie integreque committimus et de ecclesia parochiali sic noviter erecta providemus.

In quorum etc.

Datum ex aedibus Curiae Metropolitanae.

Vilno, d. 28 mensis Novembris an. 1931. Nr. 4909.

(L. S.) † *Romualdus*
Archiepiscopus-Metropolita

A. Sawicki
Curiae Cancellarius.

Nabożeństwa szkolne.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Referat Szkolny.
Wilno, dn. 16. XII. 1931 r. Nr. 1195.

Do wiadomości JE. Księdza Arcybiskupa - Metropolity doszło, że w niektórych miastach księża Prefekci szkół, przy zbiegu dwuch lub więcej dni świątecznych, po sobie następujących, jak również w czasie zimowym, nie odprawiają Mszy św. szkolnej w ustalone godziny, motywując już to tem, że uczniowie często wyjeżdżają na te dni do domów rodzinnych, już też, że w okresie zimowym, ze względu na chłody, dziatwa młodsza wcale nie przychodzi do kościoła na nabożeństwa.

J. E. Ksiądz Arcybiskup - Metropolita uważa takie rozwiązanie sprawy za niewskazane, znaczna bowiem część dziatwy w tych wypadkach zostaje bez wysłuchania Mszy św., nie wszystkie bowiem dzieci wyjeżdzają z miasta, jak również nie wszystkie, zwłaszcza starsze, z racji chłodów pozostają w dni świąteczne w domu, i poleca WW. Księżom Prefektom, aby przez cały rok szkolny, z wyjątkiem feryj, przewidzianych w stałych rozkładach zajęć, w dni niedzielne i świąteczne zawsze o stałej godzinie odprawiali Msze św. dla uczącej się dziatwy, zgodnie z ustalonym porządkiem nabożeństw i praktyk religijnych szkolnych.

Ks. L. Żebrowski
Radca Kurji
do spraw szkolnych.

Tydzień Propagandy Trzeźwości (1—8. II. 1932 r.) pod protektoratem Jego Eminencji Ks. Kardynała Dr. Hlonda, Prymasa Polski.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dn. 16. XII. 1931 r. Nr. 5110.

Kurja niniejszem podaje do wiadomości odezwę Ligi przeciwalkoholowej.

„*Przez trzeźwość do odbudowy gospodarczej!*.

„Rodacy! Przeżywamy niebywałe przesilenie gospodarcze. Pod jego ciężarem załamują się niezliczone warsztaty pracy na wsi i w mieście, a krociom ludzi patrzy w oczy ponure widmo nędzy i głodu. W takiej chwili trzeba nam zastanowić się nad przyczynami tej klęski. Wylicza się najróżniejsze czynniki. Jednym z najbardziej zasadniczych było niewłaściwe zużycie dochodów.

„Od czasu odzyskania niepodległości ludność Polski wydała na alkohol znaczną część swego dochodu, bo około 15 miljardów zł. W zamian za chwile radosnej ułudy marnowało się szczęście rodzin, zapełniały się więzienia i szpitale, wyrodniało potomstwo, obarczając rodziców strasznem przekleństwem, którem były cierpienia niewinnych dzieci. Przepiliśmy już trzykrotnie pieniądze, za które można było zapewnić każdemu obywatelowi mieszkanie, godne cywilizowanego człowieka.

„Dziesięciokrotnie większą jest suma, wydana na tę truciznę spo-

łeczną, niż wszystkie nasze oszczędności. Duża część wydanych pieniędzy poszła za granicę i przepadła dla kraju. Lecz i te, które w kraju pozostały, mogłyby bez porównania więcej warsztatów pracy uruchomić. Alkohol, jako produkt pracy zmechanizowanej, zatrudnia bowiem znikomą ilość pracowników.

„Głównym sprzedawcą jest wprawdzie monopol państwowy. Czy jednak obecne trudności skarbu Państwa nie wykazały, że opieranie się na „pijanym budżecie" nie może stworzyć zdrowych podstaw skarbowości? Te same pieniądze, obrócone na produktywne i zdrowe cele, inną drogą trafiłyby do skarbu, nie podcinając moralności, dobrobytu i zdrowia — a zatem i siły wojskowej państwa.

„Rodacy! Klęskę dzisiejszą winniśmy uznać za wskazanie udzielone nam przez Opatrzność Bożą.

„Niech opustoszeją karczmy, a raczej zapełniają się kościoły i czytelnie. Niech alkohol zniknie z domów naszych, niech nie wraca już do nich, chociaż położenie się poprawi. Nie czyńmy żadnych ustępstw dla przestarzałych i niemądrych zwyczajów.

„Alkohol często używany, choć w małych dawkach, spowodować potrafi ujemne następstwa i wytworzyć dalszą skłonność do używania. Przestańmy pić, nietylko dlatego, że nas na to nie stać, lecz dlatego, że zrozumieliśmy szkodliwość trucizny alkoholowej dla osobistego powodzenia, dla życia rodzinnego oraz dla przyszłości narodu i państwa naszego.

„Wstępujmy do związków abstynenckich, by siebie zabezpieczyć przed słabością i przymusem towarzyskim, a z ludźmi dobrej woli współdziałać w walce o przyszłość narodu. Wspomóżmy choć skromną ofiarą, wielką akcję wyzwalania narodu z niewoli nałogu.

„Precz z sobkostwem i bezmyślnością! Do walki o trzeźwość narodu, o lepsze jutro Polski!

Polska Liga Przeciwalkoholowa".

Podając do wiadomości powyższą odezwę, Kurja poleca P-nemu Duchowieństwu popieranie zamierzeń Ligi w przeprowadzeniu *Tygodnia Trzeźwości* przez wygłoszenie kazania w dniu 31 stycznia lub 2 lutego 1932 r., przez wygłoszenie wykładu w organizacjach katolickich zwłaszcza młodzieży męskiej i żeńskiej, przez zakładanie ew. wskrzeszanie Bractw wstrzemięźliwości lub publiczne odnowienie przyrzeczeń brackich. Wskazanem również jest urządzenie w tym czasie kolekty na ruch trzeźwości, o ile na to stosunki poszczególnych kościołów pozwolą.

Gotowe kazania i wykłady stosowne poda *Świt* za styczeń i luty 1932 r. (cena 1 zł., adres: Poznań, Al. Marcinkowskiego 26).

X. J. Ostrejko
w/z Kanclerza Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

NA PASTERKĘ.

„Comunicantes et noctem sacratissimam celebrantes, qua Beatae Mariae intemerata virginitas huic mundo edidit Salvatorem."

Z pomiędzy wielu wspaniałych, przepysznych, miłych modlitw i pieśni liturgicznych, któremi Kościół stara się uczcić przybycie Boskiego Oblubieńca swego na ziemię, najbardziej wzruszają nas proste końcowe słowa pierwszej modlitwy kanonu, pochodzące z czasów Apostol-

skich: „Comunicantes et noctem sacratissimam celebrantes“. Jest to echo odległych, a zarazem i tak bliskich, pierwszych wieków Chrześcijaństwa, oddźwięk pieni katakumbowych, szmer pustelniczych szeptów, jak jęk i łkanie Starego Zakonu oraz ziszczenie się jego proroctw, wyrażonych szczególnie w Księdze Mądrości: *„Gdy wszystko było w spokojnem milczeniu, a noc w swym biegu pół drogi miała, wszechmocne Słowo Boże z nieba, z stolicy królewskiej, srogi walecznik, przyszło w pośrodku straconej ziemi“* (18. 14-15).

Każda tajemnica Chrystusa nietylko jest faktem historycznym, który się w czasie dokonał, ale świętą rzeczywistością z właściwą sobie łaską, która wciąż na duszę naszą działa i ją odradza. Tak jest i z tajemnicą Narodzenia Bożego. Kościół św. o północy odprawiając Mszę o narodzeniu Chrystusa, wciąż nam to przypomina, szczególnie zaś w *Sekrecie* Pasterki, gdy śle swe życzenia i prośby do Boga: „Racz, Panie, przyjąć ofiarę, którą Ci składamy przy dzisiejszej uroczystości i spraw swą łaską, byśmy mocą tej prześwietnej zamiany stali się uczestnikami tego Bóstwa, z którem przez słowo złączyła się natura ludzka“.

Prosi więc Kościół o udział w boskiej naturze Słowa, jakgdyby o dokonanie zamiany. Bóg wcielając się bierze naszą naturę, a w zamian daje nam uczestnictwo w swej boskiej naturze. Zostać uczestnikiem Bóstwa, z którem się nasza ludzka natura złączyła w osobie Chrystusa, i otrzymać to uczestnictwo przez tę naturę ludzką — oto główna myśl tajemnicy i łaska, przywiązana do uroczystości Bożego Narodzenia.

Msza o północy pełna tajemniczych ustępów Pisma św. rozpoczyna się od tych słów, wyrywających się z duszy Chrystusa złączonej z osobą Słowa: *„Dominus dixit ad me: Filius meus es tu, ego hodie genui te“* (Ps. 2. 7). Owo *„hodie“* jest dzień wieczności, jest to również chwila, w której Słowo ciałem się stało, Słowo przez które *„wszystko się stało, co się stało“* (Jan I. 3). Który się narodził w czasie, jest przed wszystkiemi czasami: *„W jasnościach świętości przed jutrzenką zrodzon jest z żywota Ojca“* (Ps. 109. 3). To odwieczne rodzenie wysławia Kościół we Mszy o północy, gdy w porannej — składa cześć narodzeniu Chrystusa wedle ciała z Najśw. Dziewicy w Betlejem, a w trzeciej — czci Jego przybycie, Jego rodzenie się w duszach naszych. Słowo staje się człowiekiem, Bóg bierze od nas naturę, by się z nią połączyć zjednoczeniem osobowem, a w zamian daje nam udział w swem Bóstwie, czyni nas uczestnikami swej boskiej natury, dokonywa się najbardziej przedziwna niezrozumiała zamiana.

Przez wcielenie tedy w jednej osobie Chrystusa łączą się dwie natury, powstaje podwójne życie. Przez chrzest i pokutę w nas również powstaje podwójne życie; jedno naturalne, które w oczach Boga czyni nas wskutek grzechu pierworodnego synami gniewu, i drugie nadprzyrodzone, nieskończenie wyższe ponad prawa i wymagania wszelkiej natury. To właśnie życie przyniosło nam Słowo wcielone. Z tych dwojga żyć, tak w nas jak i w Chrystusie, ma panować życie nadprzyrodzone, boskie, choć w Chrystusie niemowlęciu jeszcze się nie objawia, a w nas pozostaje ukryte pod grubemi zasłonami zwyczajnego życia. Boskie życie łaski ma rządzić i kierować, a zarazem czynić miłą Bogu całą naszą działalność naturalną, przebóstwioną w ten sposób w swoim korzeniu.

Jeśli z wiarą i miłością wpatrywać się będziemy w Dziecię Jezus

na sianie, w Jezusa w Hostji, którą codziennie trzymamy w ręku, dojrzymy w Niem boski wzór wielu cnót. Jeżeli nastawimy ucho serca naszego na to, co nam mówi, nauczymy się wielu bardzo wielu prawd. Jeżeli rozważymy okoliczności i szczegóły Jego narodzenia, zrozumiemy, że człowieczeństwo dla Słowa było narzędziem nietylko do jednorazowego pouczenia i podniesienia ludzkości, lecz jest niem i dzisiaj i pozostanie na zawsze do ożywienia nas, byśmy się stali miłymi Ojcu, byśmy się wyzwolili z rzeczy przemijających, z siebie samych, a podnieśli do Boga.

Klemens Aleksandryjski, zastanawiając się nad okolicznościami i skutkami Narodzenia Bożego, powiada: „Bez ucieleśnienia Logosu bylibyśmy jak ten drób, tuczony w ciemnym kojcu na pożarcie śmierci, podobnie jak mimo wszystkich gwiazd zapanowałaby na ziemi wieczysta noc, gdyby nie stało słońca“. Oto jak przekonywująco i głęboko żywa ta dusza, która z pogaństwa wzniosła się ku Chrześcijaństwu, wyraziła to swoje żywe odczucie, żarliwe zrozumienie wielkiej tajemnicy Narodzenia Bożego; a Papież Leon Wielki wymownie to uzasadnia: „Wstąpił we wspólność ludzkich słabości, ale nie stał się przez to uczestnikiem naszego grzechu. Wziął na się postać sługi, nie biorąc niechlujstwa grzechu, podnosząc ludzkość, a nie umniejszając boskości. Owo samowyrzeczenie się bowiem, przez które Niewidome stało się Widomem, było tylko przychyleniem się litości, nie zaś umniejszeniem mocy“. Istotnie, w Osobie Chrystusa jednoczy się wszystko, co człowiek swoją wolą rozdziela i rozszczepia. On wiąże z przenikliwą znajomością wszystko, co w człowieku i naturze jest rzeczywiste, a wiąże najwyższą koncentracją w kierunku boskości, w kierunku najwyższego ideału doskonałości.

„Comunicantes et noctem sacratissimam celebrantes“. Słowa te właśnie przypominają nam najwyższą koncentrację, dokonaną w tę noc najświętszą, i pobudzają nas do koncentrowania wszystkich władz duszy i ciała w kierunku ideału Boskiego Dziecięcia, do przenikania najwznioślejszych sił ducha w kierunku najohydniejszej nędzy żywota ludzkiego, do wcielania, na podstawie najdoskonalszej wspólnoty z Bogiem, najistotniejszej wspólnoty z ludźmi, prawdziwej jedności w Chrystusie i Jego Oblubienicy, Kościele katolickim.

Niechże przy tej uroczystości, symbolizującej pojednanie, i w sercach naszych powstanie chęć do zachowania jedności w szeregach kapłańskich i katolickich!

X. M. S-o.

Rycerstwo Jezusowe, czyli Krucjata Eucharystyczna.

Z wielką pociechą podnieść to należy, że w naszej archidiecezji Krucjata Eucharystyczna zatacza coraz to szersze kręgi i coraz liczniejsze zastępy niewinnych dziatek stają w szeregach armji Chrystusowej. Wszak inaczej i być nie powinno. U stóp Maryi Niepokalanej w Lourdes, na międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w 1914 r., akcja ta powstała. Wtedy to pawziętą została uchwała przez XX. Biskupów, by ruch eucharystyczny wśród dzieci ująć w ramy jednolitej organizacji. Słusznie przeto, by w naszej archidiecezji, pod opiekę Maryi Niepokalanej, Matki Miłosierdzia, nader doniosłe to dzieło jak najprędzej stanęło w pełni swojego rozkwitu i blasku.

Jakże wymownie wskazują nam doniosłość tego Dzieła znamienne a przepiękne słowa JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, wypowiedziane do Krucjaty 19-go marca 1928 r.: „Z głębi duszy błogosławię Krucjacie Eucharystycznej i młodej przybocznej gwardji Chrystusa-Króla. Z ominięciem momentów mniejszego znaczenia, prowadzi Krucjata młodzież najkrótszą drogą do rzeczy istotnych, do źródeł nadprzyrodzonego życia. Zaprawiając małych rycerzyków cichemi walkami wewnętrznemi do ofiar, i poświęcenia, i obowiązkowości, kształci przyszłych bohaterów wiary. To też z tej początkowej komórki ruchu katolickiego rozwinąć się może wielka akcja religijna, a w każdym razie przyczyni się Krucjata do utwierdzenia panowania Chrystusa-Króla w narodzie. W duchowieństwie i rodzinach powinna Krucjata znaleźć zrozumienie i poparcie. Ojciec Św. Pius XI nazwał Krucjatę *Swoją szczególnie umiłowaną falangą* a jest On najwyższym, naczelnym Wodzem armji Rycerstwa Jezusowego".

Całkiem więc słusznie WW. Księża Confratres żywo biorą do serca tego rodzaju organizację w parafjach i szkołach; uważam tylko za niezbędne zwrócić ich uwagę na stronę formalną tego Dzieła. Na czele Dzieła Krucjaty w Polsce stoi Krajowy Dyrektor Krucjaty *(Kraków, ul. Kopernika 26).* Na czele Dzieła Krucjaty w każdej diecezji stoi mianowany ad hoc przez Ordynarjusza Dyrektor diecezjalny Apostolstwa Modlitwy i Krucjaty Eucharystycznej, do którego należy się zwracać po dyplomy i wszelkie informacje w sprawie Krucjaty. On również mianuje Dyrektorów miejscowych do zakładania i prowadzenia tego Dzieła na miejscu.

Zawsze chętnie WW. Księżom rad jestem służyć. Zwracanie się z temi rzeczami do Krakowa sprawę komplikuje, bo i czasu więcej na to się zużywa, gdyż podanie, otrzymane z prowincji, Kraków przesyła do mnie, a ja dopiero wystawiam dyplom i przesyłam Wielebnemu Petentowi, i koszta podobna procedura całkiem niepotrzebnie zdwaja.

W tej sprawie uprzejmie proszę WW. Ks. Ks. Konfratrów czy przez Przeświet. Kurję, czy bezpośrednio do mnie się zwracać (adres: *Lida, XX. Pijarzy ks. K. Lubianiec).* Trzeba zaopatrzyć się w „Przewodnik Rycerstwa Jezusowego" ks. Józefa Boka T.J. i „Ustawy Rycerstwa Jezusowego" — w dwie te małe książeczki.

Gorąco też śmiem polecić zaprenumerowanie „Hostja", wydawnictwo XX. Jezuitów *(Kraków, ul. Kopernika 26)* i „Orędowniczek Eucharystycznych". *(Poznań, ul. Skarbowa Nr. 7. -- Zakład św. Jadwigi*). Są to malutkie miesięczniki.

Na zakładanie Krucjaty przy kościele wystarcza Dyplom Apostolstwa Modlitwy. Na Krucjatę przy szkole potrzebny jest dyplom osobny.

Ks. Karol Lubianiec
Dyrektor Archidiecezjalny Apostolstwa Modlitwy i Krucjaty Eucharystycznej.

Kino wędrowne na usługach duszpasterstwa.

Jednym z wynalazków z końca XIX wieku jest kinematograf. Kino jest to nowoczesna księga w obrazach, niezmiernie wielka i przy obecnym udoskonaleniu mogąca ująć i zamknąć w sobie wszystkie dziedziny życia i nauki.

Kinematograf przy dzisiejszym swym rozwoju mógłby być wspaniałym czynnikiem oświatowym, podnoszącym człowieka i zbliżającym do swego Stwórcy. Często jednak obecnie bywa rozsądnikiem zła

gorszącym młodzież i demoralizującym dorosłych.

Według statystyki 60 % wszystkich filmów przedstawia widzom zabójstwa, samobójstwa, uwodzenia (tragedje kinowe); 25 % przedstawia złodziejów, łotrów, wszetecznice, podpalaczy, obłąkańców (dramaty kinowe). Znikoma liczba filmów jest naprawdę pięknych, zmierzających do kształcenia i uszlachetniania człowieka.

Walka z tym przeolbrzymim rozsadnikiem zła w miastach jest niezmiernie trudna i prawie beznadziejna. Kinematografy są przeważni w rękach od nas niezależnych. Publiczność goni za zmysłową sensacją. Właściciele kin dla zysku zaspakajają gust widzów obrazami nieodpowiedniemi. Inaczej rzecz ma się na wsi i w małych miasteczkach. Większość ich nie posiada stałych kin, a mają możność oglądania bardzo rzadko obrazów w kinach tak zwanych wędrownych. Zdarzają się jednak już wypadki, że pewne organizacje kupują aparaty kinematograficzne i wyświetlają po wsiach filmy stosowne do swego gustu. Czy zawsze duszpasterz będzie zadowolony z wyswietlanych filmów, trudno powiedzieć; dość tego, że gdyby i miał gust odmienny, nic nie może zrobić.

Trzeba więc niezwłocznie uprzedzić fakt i sprowadzić do parafji (mam na myśli miasteczka i wsie) kino, które byłoby zależne od kościoła, a więc własnością parafji lub organizacji katolickiej.

Urządzenie kina wędrownego w parafji jest rzeczą prostą i łatwą, nawet w miejscowościach, gdzie nie ma światła elektrycznego. Wydatek na uruchomienie, 505 zł., w krótkim przeciągu czasu zostanie zwrócony, nawet przez minimalne ceny biletów. Obsługa aparatu prosta, przeciętnie uzdolniony chłopak po kilku godzinach nauki, może wyświetlać sam filmy, jak najlepszy technik.

Korzyści z kina wędrownego w pracy duszpasterskiej są naprawdę wielkie. Urządzenie takiego kina nie pozwoli innym ujęcia tej dziedziny w swoje ręce, a duszpasterstwu da możność oddziaływania w kierunku pożądanym na rozmaitych ludzi.

Nie należy też lekceważyć jedną wielką korzyścią, jaką daje kino, to dochód materjalny. Brak nam grosza na prowadzenia akcji oświatowej kościelnej. Pamiętajmy, że kino średnio prowadzone da wszędzie z górą tysiąc złotych rocznie.

Czas nagli trzeba się śpieszyć by inni nas nie wyprzedzili. Piszący opiera się na własnem doświadczeniu.

X. J. M.

Dział porad i zapytań.

Fotografowanie nieboszczyków.

Pyt. — W parafji X. jest zwyczaj, że zamożniejsi parafjanie przy eksportacji zwłok chcą nieboszczyka sfotografować. Proboszcz ten zwyczaj toleruje; natomiast ks. Wikary walczy z nim ostro, grożąc nawet, że nie poprowadzi nieboszczyka na cmentarz.

Proszę o wyjaśnienie, czy jest podstawa prawno-teologiczna do zabraniania parafjanom tego zwyczaju, czy przeciwnie wolno go tolerować. *Proboszcz.*

Odp. — Fotografowanie zwłok zmarłego nie zawiera w sobie nic takiego, coby się sprzeciwiało honestati sepulturae, wymaganej przez prawników i liturgistów, i dlatego niema racji stawianie pod tym względem przeszkód parafjanom, posuniętego w dodatku aż do gróźb odmowy towarzyszenia zwłokom na cmentarz; to też ani prawnicy, ani też liturgiści nie stawiają żadnych w tej mierze przepisów. Nie przypuszczam też, żeby jakiś zakaz pod tym względem istniał.

Gdyby taki zakaz albo przygana istniała, toby napewno nie fotografowano w trumnie zmarłych papieży i biskupów. Tymczasem nie jeden ze starszych kapłanów wie, że wielu katolików dotąd może posiada fotografję papieża Piusa X lub Benedykta XV, złożonych w trumnie. Mamy również fotografje niektórych Biskupów Wileńskich, złożonych w trumnie. A wszystko to się stało dlatego, że zakazu fotografowania zwłok niema.

Jedno należałoby wykluczyć, to mianowicie: usunąć fotografowanie w czasie, gdy się odprawia funkcje religijne w kościele lub w domu. *X. A. N.*

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 grudnia, 1931 r.

„Gaudete in Domino semper: iterum dico, gaudete. Modestia vestra nota sit omnibus hominibus: Dominus enim prope est. Nihil solliciti sitis: sed in omni oratione petitiones vestrae innotescant apud Deum" (Filip. 4. 4—6).

Poprzez pomrokę i cień czasu adwentowego, gdy noc ciemności najdłużej trzyma w swym uścisku północną półkulę, gdy Kościół we łzach i smutku wygląda przyjścia Chrystusa-Odkupiciela, zapożyczając u proroków ognistych westchnień: *„Rorate coeli desuper"*, zaczyna coraz jaśniej przedzierać się słońce łaski, jak słońce na horyzoncie—wyżej swój bieg zakreślać i dzień powiększać; dlatego w Introicie na III niedzielę adwentu Oblubienica Chrystusowa słowami Apostoła Narodów wzywa nas do wesela: *„Weselcie się zawsze w Panu, powtóre mówię: weselcie się!"*. Dlatego chwilowo łagodzi surowość pokuty, tchnąc w obrzędy religijne przez różowy kolor i akompanjament organów promień świętej radości. A w Invitatorium wykazuje tego przyczynę: *„Prope est iam Dominus: Venite adoremus"*.

Radość i wesele — jest to uczucie miłe z posiadania dobra upragnionego, albo z nadziei rychłego osiągnięcia tegoż. Radość to dźwignia i potrzeba życia, to siła i wartość życia, to nieodzowny warunek zdrowia ciała, to zewnętrzny objaw zdrowia duszy, to nieodzowna potrzeba dla cielesnego i duchowego, społecznego i religijnego codziennego życia człowieka. Czem światło słoneczne dla roślin, a powietrze dla zwierząt, tem jest radość dla człowieka: ona podwaja siły i zdolność do pracy, ożywia wolę i rozjaśnia umysł, tchnie inicjatywę i twórczość, rodzi zamiary wzniosłe i prowadzi do wielkich czynów, otwiera duszę na dobro, prawdę i piękno i trzyma na wodzy niskie popędy, zbliża ludzi i ułatwia stosunki towarzyskie, oraz zacieśnia węzły przyjaźni. Wreszcie radość utwierdza nas w cnocie i zbliża do Boga, jak powiada bkp. Keppler: „Ten z ludzi jest najszczęśliwszy, największy i najbardziej podobny do Boga, kto jedyną i najbardziej prawdziwą radość uczynił podstawą ziemskiego szczęścia".

Wszyscy rozumiemy potrzebę i doniosłość radości, a jednak obecnie brak jej jest znakiem czasów dzisiejszych. Dzienniki i czasopisma pełne są wyrzekań i jeremjad długich. Dowiadujemy się o licznych codziennych samobójstwach zrozpaczonych, słyszymy chóry żałosnych skarg i symfonje ponurych beznadziejnych kwileń. Ludzie pragną pewności, a doszli do zwątpienia i pesymizmu, żądają jednolitości w życiu, równości rzekomego braterstwa, a widzą byt swój społeczny rozpadający się na sprzeczne ze sobą ruchy, chcą cichego szczęścia, a znajdują gorzką walkę w nieustannych zmaganiach i troskach, gonią za zabawami i szukają rozrywek w wycieczkach, sporcie, towarzyskich kółkach, teatrach, kinach, zrzeszeniach i knajpach, a nawet w pijaństwie i nierządzie, tymczasem hałaśliwa ta radość kończy się przeważnie niemą rozpaczą. Nawet dzieciństwo i młodość, dla których radość jest koniecznym warunkiem rozwoju, niby pszczółkom pyłek kwiatowy, nawet one cierpią na brak radości. Dlaczego?

Odpowiedź znajdujemy w samem pojęciu radości, która wypływa z posiadania dobra. Ponieważ tylko Bóg jest dobrem najwyższem, przeto tylko posiadanie Boga, lub nadzieja posiadania Go, może spowo-

dować radość prawdziwą (S. T. 2, II, q. XXVIII. a. 3): *„Albowiem królestwo Boże nie jest jedzenie i picie, ale sprawiedliwość i pokój i wesele w Duchu Św.“* (Rzym. XIV, 17). Główną tedy przyczyną braku radości na świecie, przyczyną upadku i rozpaczy jest *bezreligijny i niechrześcijański duch czasu.* Bez religji chrześcijańskiej i poza nią niema żadnej innej potęgi, któraby mogła radość przywrócić. Już w Arce przymierza St. Testamentu obok tablic z przykazaniami stało naczynie ze słodką manną, a w Kościele—Przenajświętszy Sakrament pozostaje z radością w najbardziej bezpośrednim stosunku. Sakrament pokuty przywraca utraconą radość, jak wentyl na niechęć i przesyt życiowy—na straszny ucisk winy. Dom Boży i liturgja obfituje w podniosłą poezję radości, niby święta stacja klimatyczna dla duszy, święty teatr, sala muzyczna i muzeum: *„Gaudete in Domino semper: iterum dico gaudete“*.

Z tego wynika, że tylko święci cieszą się prawdziwą radością, a na ich czele stoi ta, którą czcimy, jako Królowę wszystkich świętych, Przyczynę naszej radości, Pocieszycielkę strapionych. Ona to pierwsza wyśpiewała hymn radości „Magnificat“, który Kościół codziennie wkłada w usta wszystkich swoich kapłanów i zakonników w nieszpornych modlitwach, przypominając, że oni również muszą być wesołymi i nieść wesele i radość dla znękanej i smutnej ludzkości: *„Weselcie się zawsze w Panu: powtóre mówię weselcie się: Pan blisko jest“*. Takim był święty Franciszek z Asyżu, zwany mistrzem wesołości, zwłaszcza wesołości w cierpieniu. Taką była św. Teresa od Dzieciątka Jezus, która niby jasny promyk i uśmiech nieba, zajaśniała w smutnych czasach dzisiejszych, że wszyscy ją uwielbiają i uśmiechają się do uśmiechniętej, wesołej i radosnej świętej, modlą się i proszą o wyjednanie promyczka radości. Oto główna tajemnica jej powodzenia, czci i niezrównanej popularności. W niej widać pełnia duszy, piękno słoneczne, dziwna moc, hart i jędrność, oblana wewnętrzną radością i blaskiem umiłowanego szczerze Chrystusa.

Niema większej radości dla dusz szlachetnych nad dostarczanie radości innym: dary radości udzielone innym otrzymujemy z powrotem wysoko oprocentowane. Chrześcijańska miłość bliźniego, objawiająca się w uczynkach miłosiernych względem ciała i duszy, jest przyczyną sprawczą radości nawet czysto naturalnej, gdyż tu miłość własna godzi się z miłością bliźniego. Gdybyśmy potrafili to przekonanie zakorzenić w sercach i umysłach swoich parafjan, a przedewszystkiem, gdybyśmy sami tem się przejęli gruntownie, niewątpliwie zaradzilibyśmy w dużej mierze brakowi radości, wprowadzilibyśmy prąd gorącej miłości w wyziębione stosunki społeczne, nauczylibyśmy się zasiewać cicho i niepostrzeżenie ziarnko po ziarnku pociechy w życie rodzin, powierzonych naszej pieczy duszpasterskiej, wnieślibyśmy ją do pokoju chorych i cierpiących, do szpitali i przytulisk, pracowalibyśmy intensywniej nad przygotowaniem ludziom radości bezalkoholowej, co jest rzeczą ważniejszą od bezalkoholowych trunków, gdyż niezaspokojone pragnienie radości przysparza alkoholowi więcej ofiar, niż pragnienie gardła.

Radość jest szczególniejszym przywilejem i przynależnością stanu kapłańskiego, rozporządzamy bowiem wszelkiemi ku temu środkami i darami. Nasza praca duszpasterska, nauczycielska, kaznodziejska, szafarstwo łask w sakramentach — najbardziej przyczyniają się do pomnażania radości w sobie i w innych. Nie tłummy tedy tonu radości w kazaniach, na lekcjach w szkole, przy wizytacji parafji, w koleżeńskich rozmowach na odpustach; nie zapominajmy, że nigdy nie należy i nie można wytępiać rzeczy złej bez jednoczesnego zasiewania rzeczy dobrej. Do zniszczenia mogą być pomocne, a niekiedy konieczne, grad, nawałnica i burza, ale młode zasiewy i szczepy wymagają dużo słonecznego światła. Mamy nietylko z radością urząd swój sprawować, z radością kazać i katechizować, ale nadto — miewać kazania o radości w myśl Oblubienicy Chrystusowej, która chce, by niedziele i święta były dniami radości, gdy nawet w dniach pokuty tak

usilnie woła do wszystkich: „Gaudete in Domino semper: iterum dico, gaudete. Modestia vestra nota sit omnibus hominibus: Dominus enim prope est". Albo też w Introicie na trzecią niedzielę postu wielkiego. „Laetare Jerusalem: et conventum facite omnes qui diligitis eam: gaudete cum laetitia, qui in tristitia fuistis, ut exultetis, et setiemini ab uberibus consolationis vestrae". Usuwajmy przyczynę smutku, jaką jest grzech i jego straszne skutki, a szczególnie wobec wesołych świąt, w imię Chrystusa ocierajmy łzy smutnym i zrozpaczonym. *X. M. S-o.*

„Roraty". — Zwyczajem tradycyjnym w Wilnie przez cały Adwent odbywają się Roraty, najczęściej na prośbę cechów rzemieślniczych, różnych organizacyj, związków zawodowych i t. p. Przed wojną ściągały one liczne zastępy pobożnych do kościoła, a zwłaszcza takie „Roraty" cechu szewskiego w kośc. św. Jana, albo rybackie u św. Piotra. Obecnie coraz mniej uczęstników przybywa na tą piękną wotywę, może zresztą i dlatego, że z każdym rokiem więcej powstaje ugrupowań, które specjalnie proszą o „Roraty". W tym roku jednak dało się zauważyć, że nawet inicjatorzy sami, zwłaszcza zawodów inteligentniejszych, niezbyt śpieszą na swe nabożeństwa, chociaż samą inicjatywę popierali bardzo chętnie. Niektórzy tłumaczą to sobie pewną obawą posądzenia o zbytnią religijność, która, rzekomo, ma potem wpłynąć na dalszy los takiego posądzonego. Wszystko jest możliwe. — Jeszcze jedno z okazji „Rorat" dało się zauważyć w tym roku, a mianowicie: niektóre anonsy podawały do wiadomości, że „pienia religijne wykona" taki lub taka. Czyż i Wilno już zaczyna wprowadzać przy Mszy św. niesamowite trelowania rozmaitych oklepanych, czułostkowych niby religijnych śpiewów? Kto je tu przynosi? Należałoby zawczasu postanowić temu tamę, by kościoły i u nas nie stały się salami koncertowemi?

Adoracja kapłańska Najśw. Sakramentu. — Adoracja kapłańska Najśw. Sakramentu odbędzie sie d. 7 stycznia 1932 roku, o godz. 7 wiecz. w kość. Seminaryjnym. Wzywa się wszystkich Księży do wzięcia w niej udziału lub łączenia się w hołdzie, składanym Jezusowi Chrystusowi, obecnemu w Sakramencie Miłości, w domu.

Wyjazd JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity. — Dn. 17 grudnia rb. JE. Ksiądz Arcyhiskup-Metropolita wyjeżdżał do Warszawy na posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski.

Pierwszy Kurs Misyjny w Wilnie. — Od dn. 14 do 18 grudnia rb. odbywał się w Wilnie pierwszy Kurs Misyjny, zorganizowany przez pryzydjum Stow. Misyj Wewnętrznych. Wygłoszono sześć wykładów na tematy: Zasady ogólne walki z sekciarstwem i bezbożnictwem (Ks. Kan. K. Lubianiec), Teozofja i wolnomyślnictwo (Ks. Kan. L. Żebrowski), Judaizm w Polsce i praca nad nawracaniem Żydów (Fr. Pistol), Laicyzm i jego skutki (Ks. Kan. K. Lubianiec), Prawosławje i jedność Kościoła (Ks. Kan. K. Lubianiec) i Charytatywna akcja wśród wiernych, jako czynnik przeciw sekciarstwu (Ks. Super. J. Rzymełka). Wykłady odbywały się wieczorami w większej sali Domu Chrześcijańskiego i zgromadzały około 500 osób. Naogół znać było znaczne zainteresowanie zgromadzonych kwestją misyjną na terenach archidiecezji.

Protesty przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego. — Orędzie Episkopatu Polski w sprawie projektu nowego prawa małżeńskiego odbiło się niesłychanie silnem echem w archid. wileńskiej. Ludność całej archidiecezji, od Dźwiny po Bug i od granic sowieckiej Rosji po granice pruskie, żywiołowo protestuje przeciw projektowi Komisji Kodyfikacyjnej. Do archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej nadchodzą raz po raz wiadomości o tłumnym udziale ludności we wszystkich parafjach podczas uroczystych nabożeństw w dniu 8 grudnia rb. oraz w zebraniach protestacyjnych. Dotychczas do Instytutu Akcji Katolickiej wpłynęło 1252 listy protestacyjne z 102.726 podpisami, zebranemi w 159 parafjach ze wszystkich miasteczek, osad, wsi i t. d.

Opłatek. — Zwyczajem oddawnym o godz. 12 w dniu 24 grudnia rb. odbył się w pałacu JE. Księdza Arcybiskupa-Metropolity tradycyjny „opłatek”, w którym wzięli udział księża świeccy i zakonni m. Wilna.

Seminarjum Metropolitalne. — Ferje świąteczne w Seminarjum Metropolitalnem rozpoczęły się w dn. 18 grudnia i będą trwały do 8-go stycznia.

Rubrycela. — Już wyszła z druku pierwsza część *Rubryceli* na rok 1932 i przed świętami ma być przesłana do wszystkich księży Dziekanów. Pierwsza część *Rubryceli,* czyli kalendarz archidiecezjalny, zawiera 76 stron zwykłego formatu.

„Unitas“. — 17 grudnia rb. odbyło się posiedzenie Zarządu Zw. Kapł. „Unitas“, na którem omawiane były sprawy zapomóg stałych i doraźnych księżom oraz sprawa „Betanji“.

Walne Zgromadzenie Konferencyj św. Wicentego à Paulo. — Dn. 20 grudnia rb. w sali Domu Chrześcijańskiego przy ul. Metropolitalnej odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Męskich Konferencyj św. Wincentego à Paulo z całego m. Wilna. Cyfrowe dane ze sprawozdania za rok 1931 były podane w poprzednim numerze *Wiadomości Archid.* na str. 284. Wielce pouczające było sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w myśl ideologji konferencyj; z tego sprawozdania każdy mógł się przekonać, że miłosierdzie chrześcijańskie, przy najidealniejszym nawet ustroju państwowym, uwzględniającym bardzo szeroko potrzeby opieki społecznej, zawsze będzie miało szerokie pola do działania. Życzyć należy, by konferencje objęły całą archidiecezję. Zarząd Stowarzyszenia ma to na względzie i w tym celu zamierza rozesłać do wszystkich parafij odezwę o współpracę na polu miłosierdzia chrześcijańskiego.

Bazylika Metropolitalna. — W dalszym ciągu jeszcze trwają roboty w Bazylice i dlatego w tym roku nie będzie w niej żadnych nabożeństw uroczystych w czasie Bożego Narodzenia.

Koło Teologów studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. — W roku sprawozdawczym Koło liczyło 120 członków. Kuratorem Koła jest Jego Magnificencja Ks. Prorektor Czesław Falkowski. Obecnie liczy Koło 3 sekcje: Wymowy kościelnej im. ks. prałata Kurczewskiego, oświatową i pedagogiczną, oraz 2 agendy: bibljograficzną i pomocy naukowych. — Sekcja Wymowy Kościelnej miała w czasie sprawozdawczym 5 zebrań. W odczytach i referatach poruszano kwestje budowy kazań i rodzajów kazań. Przy deklamacjach zwracano głównie uwagę na stronę zewnętrzną i technikę wygłoszenia. Odbył się jeden konkurs na przemówienie okolicznościowe, nagrodę otrzymało 3 mówców. Staraniem Zarządu, z kol. diak. Aranowiczem na czele, dwukrotnie zaproszony na zebranie Pan Dr. Dylewski wygłosił interesujące odczyty o wadach wymowy. — Sekcja Oświatowa prowadziła w dalszym ciągu w murach Seminarjum wystawę i sprzedaż książek w celu zaznajomienia członków Koła z najnowszemi wydawnictwami z zakresu literatury fachowej. Poza Seminarjum Sekcja posiada półki wystawowe w bursach akademickich, w akad. Kasie Chorych, oraz w Ognisku Kolejowem. — Zadaniem tych półek jest rozpowszechnianie zdrowej książki wśród szerokich mas ludności. Do zadań Sekcji należy również głoszenie odczytów popularnych. Odczytów takich wygłoszono w roku sprawozdawczym 88 (wobec 43 w roku ub.), głównie w ogniskach kolejowych w porozumieniu z Wileńską Dyrekcją P.K.P. — Agenda bibljograficzna uporządkowała w roku sprawozdawczym zebrany materjał do bibljografji nauk teologicznych za ostatnie 25 lecie. Ogłoszeniu prac Agendy drukiem stanął na przeszkodzie brak odpowiednich funduszów. — Agenda Pomocy Naukowych utworzona w roku sprawozdawczym wydała 11 skryptów. — Kończąc sprawozdanie Zarząd składa podziękowanie Jego Magnificencji Ks. Rektorowi Czesławowi Falkowskiemu za kierownictwo i opiekę nad działalnością Koła, Przewiel. Ks. Kapelanowi Michałowi Sopoćko, Ks. Józefowi Zawadzkiemu za ofiary na rzecz Koła i Sekcji, Ks. Profesorowi Władysławowi Suszyńskiemu za

przychylność i zainteresowanie działalnością Koła, Przewilebnym Ks. Ks. Proboszczom za gościnne przyjęcie prelegentów, Panu Falkowskiemu, Prezesowi Dyrekcji K. P. w Wilnie, za poparcie akcji odczytowej, oraz Księgarni Św. Wojciecha za wypożyczenie półek do Ogniska Kolejowego i do Seminarjum. *Zarząd.*

Grodno — kościół pobernardyński. — Piękna świątynia pobernardyńska z każdym rokiem pozyskuje jakąkolwiek nową ozdobę. W ciągu roku bieżącego zostały sporządzone w prezbiterjum witraże o bardzo wielkiej wartości artystycznej. Witraże dodały świątyni powagi i tajemniczego nastroju a jednocześnie jakgdyby postawiły ją na właściwem miejscu pod względem jej starożytności — obecnie nosi ona więcej charakter epoki, w której powstała. — Poza tem bardzo korzystnie został wyzyskany w kościele przedsionek, który oddzielono od naw ażurowemi wrotami żelaznemi; w ten sposób kościół może być przez cały dzień otwarty, dając dostęp wiernym na modlitwę i adorację Najśw. Sakramentu. Jakoż w ciągu całego dnia zawsze ktoś modli się na specjalnie ustawionych klęcznikach. Jest to bardzo szczęśliwe rozwiązanie kwestji zbliżenia wiernych do Eucharystji. — Poza dokonanemi już robotami jest jeszcze jedna już poważnie napoczęta, mianowicie boazerja w całym kościele. Dopiero po wykończeniu można będzie wydać sąd o jej wartości. To, co już zrobiono, zapowiada rzecz prawdziwie cenną. — Wszystkie te, bardzo cenne roboty — witraże kosztują przeszło 25.000 zł., prowadzone są powoli i bez żadnego nadzwyczajnego obciążenia parafji — ze zwykłych zbiórek świątecznych i niedzielnych. Jest to naprawdę wielka umiejętność i zasługa Proboszcza.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — W pierwszych dniach grudnia rb. Ojciec św. przyjął na audiencji J.E. Ks. Biskupa Sandomierskiego. Audjencja trwała 40 minut. Ojciec św. okazał wielkie zainteresowanie sprawami diecezji i Kościoła w kraju. — W katakumbach Pryscylli odbyły się końcowo uroczystości z okazji 1500-lecia Soboru Efeskiego. Nabożeństwo pontyfikalne odprawił kard. Serafini; następnie odbyła się procesja. W katakumbach tych znajduje się najstarszy obraz N.M.P. z II wieku, cieszący się niezwykłą czcią. — W bazylice św. Piotra zaprowadza się obecnie instalacje, umożliwiające transmisję przez radjową stację watykańską nabożeństw, odprawianych przez Ojca św., i innych uroczystych ceremonij. — Dn. 18 b.m. zmarł w Rzymie o. Ludwik Billot. T. J., b. kardynał. Zmarły dostojnik Kościoła urodził się w r. 1848 w diecezji Metzu. Za wielkie zasługi, jakie uczony, znany szczególnie z polemik z modernizmem, oraz jako profesor dogmatyki w papieskim Uniwersytecie Gregorjańskim, mianowany został kardynałem przez papieża Piusa X. Godności tej jednak zrzekł się w r. 1927 z powodu podeszłego wieku. — Dn. 5 grudnia rb. zmarł w Valdocco pod Turynem generał księży Salezjanów, ks. Filip Rinaldi, w wieku lat 75.

Francja. — W francuskiej prasie katolickiej daje się w ostatnim czasie zaobserwować dobrze zorganizowana akcja, zamierzająca do uświadomienia szerokich mas katolickich o właściwej roli i założeniach masonerji. M. in. zajmują ostatnio głos w tej sprawie alzackie pismo *Voix d'Alsace*, oraz paryska *La Croix*. Pierwsze z nich wskazuje na fakt, że 30.000 masonów francuskich panuje nad 40 miljonami Francuzów. Jest to tylko dzięki temu możliwe, iż masoni potrafili zyskać dla siebie polityków na kierowniczych stanowiskach, oraz obsadzić swoimi ludźmi wiele stanowisk kierowniczych. Dodać jeszcze należy, że obojętność katolików francuskich przyczyniła się do tego również w znacznej mierze. *La Croix*, jakby uzupełniając te dane odtwarza z dokładnością rozwój stosunków w tym względzie we Francji, oraz przypisuje katolikom współwinę w tej materji za ich stanowisko wobec masonerji w swoim czasie, kiedy to niemodnem było widzieć w działalności masonerji jakiekolwiek

niebezpieczeństwo. Dopiero kiedy Augustyn Cochin stworzył specjalną szkołę historyczną, która poczyniła sensacyjne wprost odkrycia co do roli masonerji w przygotowaniu rewolucji francuskiej, odważono się publicznie dyskutować nad tajemniczą robotą „braci“ z pod znaku trzech kropek. Okazało się mianowicie, że masonerja, zwłaszcza Wielki Wschód, stanowi stałe sprzysiężenie przeciwko Chrystjanizmowi, że wywiera ona przez swoich przedstawicieli w łonie władz państwowych decydujący wpływ na różne pociągnięcia polityczne, przyczem konsekwentnie dąży do swoich celów przewrotowych. We Francji powstała celem badań nad temi zagadnieniami specjalna instytucja pod nazwą Koła im. Augustyna Chochin'a, której głównem zadaniem są badania nad masonerją na zasadzie zupełnie pewnych materjałów.

Belgja. — *La Libre Belgique* notuje nadzwyczajny wzrost pielgrzymek ze wszystkich stron Belgji do grobu zmarłego w roku 1927 skromnego braciszka Szkół chrześcijańskich, Mutien-Marie, spoczywającego w miejscowości Malonne. Sława łask, wyjednanych przez świętobliwego Mutien-Marie, ściąga tysiączne tłumy, co spowodowało władze diecezjalne do zabiegów, w celu podjęcia procesu beatyfikacyjnego w Rzymie.

Hiszpanja. — *Revue Internationale des Sociétés secrètes* z dnia 22 listopada rb. notuje m. in., że gubernatorem Barcelony mianowany został Carlos Espla, czynny członek loży „Plus ultra“ w Paryżu, dyrektorem hiszpańskiej rady bankowej, instytucji napół państwowej, zależnej od ministerjum skarbu, jest Augusto Barcia, wielki komandor najwyższej rady masońskiej w 33 stopniu; wreszcie generalnym dyrektorem telegrafów i telefonów jest Mateo H. Barroso, sekretarz tejże rady, również w 33 stopniu. — Po pierwszych wybuchach namiętności politycznych, właściwych każdej rewolucji, wiele przejawów w życiu politycznem Hiszpanji zdaje się wskazywać na bardziej umiarkowany kurs na najbliższą przyszłość. Jednym z najważniejszych faktów, wskazujących na to, jest wysunięcie przez wszystkie ugrupowania polityczne jednej jedynej kandydatury do godności prezydenta republiki, Alcali Zamory; stąd wynika, że jego osoba daje ogółowi hiszpańskiemu rękojmię, iż młoda rzeczpospolita nie będzie narażona na dalsze eksperymenty radykalne. — Katolicy hiszpańscy organizują się w szybkiem tempie, aby w razie dalszych zakusów elementów radykalnych móc stawić im skuteczny opór. Jest rzeczą znamienną, że dążenie do jaknajszybszego zakończenia kadencji obecnych Kortezów, pozostających, jak wiadomo, pod przemożnemi wpływami masonerji i lewicy radykalnej, objawia się nietylko w szerokich kołach po katolicku myślących, ale widoczne jest nawet w samem łonie obecnego rządu.

Szwajcarja.—Obecny prezydent Szwajcarji, Józef Motta, praktykujący katolik, skierował do rady naczelnej higjeny i moralności publicznej, która rozwija nadzwyczaj wydatną działalność w obronie rodziny, list, w którym m. in. czytamy: „Niema zdrowego społeczeństwa, nie rozwija się ani jedno państwo, gdy rodzina zagrożona jest w swojej spoistości. Sowiecka koncepcja państwowa, zmierzająca do rozkładu rodziny, jest sprzeniewierzeniem się prawom boskim i ludzkim. W systemie takim widzę bezprzykładne zboczenie, które jednak długo trwać nie będzie mogło. Rodzinę deprawują dwa zasadnicze zła: nie dające się niczem usprawiedliwić ograniczanie urodzin i nadmierne pożądanie materjalnych korzyści dla rodziców i dzieci. Życie jako byt jest dobrem największem i warunkiem innych dóbr. Małżonkowie, którzy odrzekają się dawania życia, popełniają ciężkie przewinienie także w stosunku do kraju. Rodziny o licznem potomstwie są szkołą solidarności. Uczą one swych członków, że wzajemna pomoc jest pierwszym obowiązkiem człowieka i że moralność bytu spoczywa w pracy. Państwo winno rodzinom okazać szczególny szacunek i poparcie pod każdym względem“.

Austrja. — Z Wiednia donoszą o ostatniem przemówieniu austrjackiego ministra sprawiedliwości, dr. Schürffa, w sekcji

prawnej Rady Narodowej, z którego wynika, że pertraktacje rządu austrjackiego ze Stolicą Apostolską w sprawie nowego konkordatu są na dobrej drodze i spodziewany jest w niedługim czasie odpowiedni projekt rządowy. Jak wiadomo, sprawa reformy prawa małżeńskiego jest przy tem jednym z ważnych punktów pertraktacyj z Watykanem.

Anglja. — Proboszcz protestanckiej parafji St. Mary w Somors Town, jednej z dzielnic Londynu, lord Clonmore, starszy syn markiza Wicklow i wnuk księcia d'Abercorn, przeszedł niedawno na łono Kościoła katolickiego. Jednocześnie notują, że słynny w Anglji „ojciec Vernon", jeden z najwybitniejszych duchownych anglokatolickich, którego nawrócenie na katolicyzm przed dwoma laty wywołało wielkie wrażenie w Anglji, otrzymał w kolegjum leonińskiem w Rzymie mniejsze święcenia kapłańskie.

Stany Zjedn. Am. Płn. — W szpitalu Fitzimons w Donver miejscowy kapelan urządził tygodniowe rekolekcje nadawane przez radjo do wszystkich sal szpitalnych. Nauki te, których z konieczności słuchają również niekatolicy, przyjęte zostały z entuzjazmem przez chorych, a jako bezpośredni skutek wywołały fakt zgłoszenia się 26 niekatolików z prośbą o bliższe zapoznanie ich z wiarą katolicką. — W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej liczba murzynów, należących do Kościoła katolickiego wynosi 204 tysiące. Murzyni ci posiadają zaledwie czterech księży swojej rasy. — Zajmujące dane statystyczne zostały ostatnio ogłoszone w sprawie przekonań religijnych studentów amerykańskich na zasadzie ankiety, zarządzonej w 98 państwowych uniwersytetach i innych wyższych uczelniach. Otóż 87% na ogólną liczbę 253.811 studentów zeznało, że należą do jednego z licznych coprawda w Ameryce wyznań. Katolicką religię wyznaje 8,1% studentów, a mojżeszową 3,7%. Reszta przypada na różne ewangelickie wyznania.

Chiny.—Liczba wiernych wynosi obecnie w Chinach około 2 i pół miljona dusz; w roku 1900 było 70.000. Kościół więc zyskiwał w Chinach rok rocznie około 70.000 dusz, W kraju tym czynnych jest obecnie 3.600 księży oraz 4.235 zakonnic. Liczba kleru tubylczego wzrasta tam niezmiernie szybko. Wobec przyrostu księży tubylców, wynosi on obecnie około 45 rocznie. Zakony wykazują w Chinach, jak wynika z opublikowanej przez Kongregację de Propaganda Fide statystyki, wspaniały rozwój. Dla przykładu niechaj posłuży fakt, iż na 4.235 zakonnic jest 2.836 Chinek.

Rosja. — Według stwierdzonych wiadomości, władze republiki ukraińskiej na rozkaz Moskwy zamykają jedna po drugiej świątynie na Ukrainie i Podolu, zarówno katolickie jak i prawosławne, przekształcając je na kluby, restauracje i t. p. To się nazywa wolna republika ukraińska! — *Bayerischer Kurier* donosi, że w październiku rb. sowiety skazały na 10 lat ciężkiego więzienia dziesięciu kapłanów niemieckiej narodowości; zostali skazani: xx. Augustyn Baumtrog, Adam Belendir, Aleksander Dornhof, Marcin Fuchs, Aloizy Kappes, Józef Paul, Franciszek Rauch, Piotr Riedel, Andrzej Schönberger i ks. Leonard Eberle na 5 lat. Według tegoż pisma w Rosji jest dotąd 60 kapłanów narodowości niemieckiej, z nich 37 jest w więzieniu lub na wygnaniu, 3 ukrywa się przed aresztem, a tylko 20 pracuje w duszpasterstwie w warunkach niezmiernie trudnych. To jednak nie przeszkadzało Łunaczarskiemu twierdzić w d. 25 listopada rb. w Wiedniu, że w Rosji panuje całkowita wolność religji.—Bolszewicka przedświąteczna kampanja antyreligijna, jak donoszą z Moskwy, jest w pełnym biegu. W samej Moskwie na zbliżające się święta przygotowują w piętnastu rozmaitych miejscach wielkie antyreligijne przedstawienia, na które dostęp ma być bezpłatny, a które mają odciągać ludność od odwiedzania świątyń. Świat katolicki powinien odpowiedzieć na to zbiorową modlitwą ekspjacyjną.

Z życia katolickiego w kraju.

Archid. gnieznień. i poznań. — Dnia 4 grudnia rb. zakończył się w Poznaniu czterodniowy zjazd rady naczelnej Zjedno-

czenia Młodzieży Polskiej. Obrady te odbyły się w obecności przedstawicieli wszystkich 28 związków S. M. P. z terenu całej Polski, reprezentujących największą w Polsce organizację, liczącą 185.000 członków. Poza sprawami ogólno-organizacyjnemi omówiono specjalnie zagadnienia przysposobienia rolniczego młodzieży, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz oświaty pozaszkolnej. Dyskusja w tych dziedzinach była bardzo obszerna. Prawie na wszystkich terenach Polski wyłaniają się najróżnorodniejsze przeszkody. Mimo trudności, osiągnięto znaczny dorobek, stanowiący poważną wartość dla narodu i państwa. Wyjaśniono dalej cały szereg zagadnień, dotyczących Akcji Katolickiej, omawiając kwestje ujednostajnienia i pogłębienia programu pracy, kształcenia elity i przechodzenia starszych członków S. M. P. do katolickich organizacyj dorosłych. Roztrząsano też sprawę pomocy moralnej i materjalnej dla młodzieży, dotkniętej bezrobociem, a także dyskutowano obszernie o ruchu oszczędnościowym i spółdzielczym, rozwijającym się z roku na rok coraz lepiej w szeregach S. M. P.

Archid. krakowska. — Dawno już nie widziało się takich tłumów wiernych, uczęstniczących w uroczystych sumach i słuchających kazań o sakramencie małżeństwa i rodzinie katolickiej we wszystkich kościołach krakowskich, jak w dniu 8-ym grudnia br. W kościele Marjackim wobec wielotysięcznej rzeszy pontyfikalną sumę odprawił Ks. Metropolita Sapieha, kazanie wygłosił znany kaznodzieja ks. kan. Von Roy. Na godz. 12 Rada Dekanalna Akcji Katolickiej zaprosiła katolików na zebranie protestacyjne. Już na pół godziny przed rozpoczęciem zebrania wielka sala Domu Katolickiego zapełniła się szczelnie, tak że, nadchodzący później musieli zająć miejsce w obszernych kuluarach, na dziedzińcu i w westibulu. Na podjum zajęli miejsca: Prezydjum Akcji Katolickiej, diecezjalnej i dekanalnej, Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Rospond i in. Po zagajeniu przez prezesa Akcji Katolickiej, przemówił ks. Jan Rostworowski T.J. na temat: małżeństwo jako instytucja sakramentalna i Boża. Drugie przemówienie wygłosił dr. H. Dembiński, wskazując w obszernym referacie na społeczną wartość głoszonej przez Kościół zasady nierozerwalności małżeństwa i na opłakane skutki, które wprowadzenie projektowanej ustawy małżeńskiej bez wątpienia na społeczeństwo sprowadzić musi. W końcu prezes Akcji Katolickiej odczytał rezolucję ze stanowczym protestem. Wieczorem w wielu lokalach Krakowa i całej archidiecezji odbyły się tłumne manifestacje protestacyjne.

Archid. warszawska. — W niedzielę dnia 6 grudnia rb. odbył się okręgowy zjazd młodzieży chrześcijańskiej Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“ w Warszawie, w którym uczęstniczyło około 100 delegatów. — W dniu 8 grudnia rb. Stow. Kat. Młodz. Akadem. „Juventus Christiana“, posiadające swe koła w Warszawie, Poznaniu i Wilnie, obchodziło 10-lecie swego istnienia. Uroczyste nabożeństwo w kościele akademickim celebrował JE. Ks. Biskup A. Szlagowski. O godz. 17 w sali Stow. Techników odbyła się akademja, którą zaszczycili swą obecnością JEm. Ks. Kardynał Kakowski i JE. Ks. Nuncjusz Marmaggi. — Pojawiło się czasopismo specjalne p. t. „Prawo małżeńskie — śluby cywilne — rozwody“, którego celem jest przeprowadzenie plebiscytu na rzecz projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Zbiera się w tym celu opinje osób, które naturalnie zachwalają śluby cywilne i rozwody. Pismo to, oczywiście, służy zwolennikom ślubów cywilnych i depprawacji seksualnej; często przytem posługuje się perfidnie cytatami z pisarzy katolickich. Ciekawem jest, kto takie wydawnictwo finansuje.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity.

Redaktor i Wydawca:

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metropol.

DRUKARNIA ARCHIDIECEZJALNA W WILNIE.